

Mity wojny z gotówką

2 lutego 2021

Atak na fizyczną formę pieniędzy ze strony ekonomistów, banków centralnych i komercyjnych oraz polityków w ostatnich latach zdecydowanie nie zmalał. Wręcz przeciwnie – w obliczu światowego zagrożenia terroryzmem, szczególnie w Europie, oraz rosnącej presji na budżety publiczne, kwestia zrezygnowania z gotówki lub jej zakazu coraz częściej znajduje się w centrum uwagi.



W pewnym polecany badaniu zatytułowanym „Cash, Freedom and Crime. Use and Impact of Cash in a World Going Digital”, badacze Deutsche Banku rozprawili się z wieloma popularnymi mitami dotyczącymi gotówki, między innymi w kontekście przestępczości i terroryzmu. Być może bez gotówki nie byłoby napadów na banki z bronią w rękę – byłyby za to napady na bankowość elektroniczną. W Szwecji, kraju uznawanym za pioniera społeczeństwa bezgotówkowego, odnotowuje się coraz więcej oszustw z użyciem kart kredytowych i bankomatów. Argument, że przyjęcie bezgotówkowego systemu płatności pomoże w walce z terroryzmem, również nie ma sensu:

„Jeśli chodzi o terroryzm w Europie, analiza 40 ataków dżihadystów w ostatnim dwudziestoleciu pokazuje, że większość funduszy pochodziła ze środków własnych przestępców i że w przypadku 75% tych ataków, ich przeprowadzenie kosztowało mniej niż 10 tysięcy dolarów – kwota ta nie wzbudziłaby podejrzeń nawet gdyby była zapłacona przy użyciu karty”.

Co więcej, wielu terrorystów, szczególnie jeśli są gotowi zaryzykować życiem, nie zniechęcą żadne zakazy – tak jak surowe prawo dotyczące posiadania broni nie wpływa na ludzi, którzy przy dokonywaniu przestępstw muszą korzystać z niezarejestrowanej broni. Jeśli mają kryminalną przeszłość,

często i tak nie są w stanie zdobyć broni legalnie. Uprzednio zaplanowane ataki terrorystyczne charakteryzują się z reguły skrupulatnym i ostrożnym podejściem. W najlepszym razie zlikwidowanie gotówki jedynie utrudniłoby finansowanie terroryzmu (a nawet to jest wątpliwe), ale za cenę poddania całej reszty prawomyślnych obywateli jeszcze większej inwigilacji.

W ostatnich latach ustawodawcy przegłosowali kolejne regulacje, których efektem jest ograniczenie użycia gotówki – wśród nich przykładowo wycofanie banknotów o wysokich nominałach (na przykład 500 euro) oraz niższe progi dla legalnych płatności gotówkowych. Jednocześnie powstało też wiele rozwiązań technologicznych, które znacząco zmniejszają koszty transakcyjne płatności bezgotówkowych, czyniąc w efekcie gotówkę względnie nieatrakcyjną.

W Szwecji płatności bezgotówkowe zrewolucjonizowała aplikacja o nazwie Swish wprowadzona przez dominujące banki. Do teraz aplikacja została pobrana 5,5 miliona razy. W tym skandynawskim kraju tylko 2% wszystkich transakcji odbywa się przy użyciu gotówki.

Szwedzki bank centralny oczekuje, że do końca dekady ten odsetek spadnie o kolejne trzy czwarte do poziomu 0,5%. 900 spośród 1600 oddziałów banku w Szwecji nie używa już wcale gotówki.

Debata akademicka trwa jednak bez końca. Artykułem, który spowodował ostatnio żywą dyskusję, jest dokument roboczy IMF „The Macroeconomics of De-Cashing”, który został opublikowany w marcu 2017 roku. Jego autor, Alexei Kireyev, bada możliwe makroekonomiczne konsekwencje rezygnacji z gotówki. Jego główne wnioski są następujące:

„- System płatności bezgotówkowych uczyniłby mechanizm transmisyjny polityki pieniężnej bardziej efektywnym, ponieważ w obiegu zostałoby niewiele gotówki lub nie byłoby jej już

wcale. W szczególności możliwe by było wprowadzenie ujemnych stóp procentowych na szeroką skalę, by stymulować konsumpcję.

– Ponieważ spadek zasobów gotówkowych szedłby w parze ze wzrostem depozytów na żądanie w bankach, sektor bankowy byłby w stanie udzielać więcej kredytów. Obniżyłoby to poziom stóp procentowych i przyspieszyło wzrost gospodarczy.

– Nagły wzrost popytu na gotówkę jest sygnałem nieuchronnie nadchodzącego kryzysu finansowego. Tuż przed upadkiem Lehman Brothers we wrześniu 2008 roku popyt na gotówkę znacznie wzrósł. Był to znak, że klienci banków tracili zaufanie do stabilności i płynności banków komercyjnych. Gdyby zlikwidować gotówkę, ten sygnał ostrzegawczy przestałby istnieć.

– Gospodarka bezgotówkowa ułatwia pobór podatków, jak pokazuje przykład Szwecji”.

Niezależnie od pozornie zrównoważonego podejścia dominującego przez większość tego artykułu, zdradza on jednak między wierszami nastawienie autora wspierające likwidację gotówki. Część argumentów jest zwyczajnymi chochołami i pokazuje niewiele więcej niż intelektualną czołobitność wobec panującego ducha czasu. Bezgotówkowa gospodarka ma jakoby wzmocnić ekonomiczną inkluzywność – bo każdy obywatel i uczestnik obrotu gospodarczego byłby zmuszony posiadać konto w banku; miałoby to zmniejszyć nielegalną imigrację, bo zatrudnianie nielegalnych imigrantów byłoby utrudnione; miałoby też pomóc chronić środowisko – ponieważ produkcja papieru i polimerów wykorzystywanych do produkcji banknotów ma większy wpływ na środowisko niż pieniądze elektroniczne.

Czy zwalczanie przestępczości i czarnego rynku poprzez likwidację gotówki jest możliwe pozostaje kwestią wysoce kontrowersyjną. Jak wskazuje profesor Friedrich Schneider, jeden z najbardziej renomowanych ekspertów w dziedzinie szarej strefy i unikania podatków, zakaz gotówki zredukowałby nielegalne zatrudnienie jedynie o 10% a przestępczość

zorganizowaną o mniej niż 5%.

Wnioski z artykułu ostatecznie sprawiają wrażenie raczej politycznego podręcznika likwidacji gotówki metodą salami. Innymi słowy, by uchronić ludność przed niepokojem, należy odstawiać gotówkę stopniowo, w tolerowanych przez nią dawkach. Należy wprowadzać zachęty ekonomiczne dla płatności bezgotówkowych, tj. poprzez wprowadzanie lub podwyższanie opłat za korzystanie z gotówki. W naszej ocenie, najważniejszy punkt dotyczy jednak spostrzeżenia, że rezygnacja z gotówki jest kluczowa dla powodzenia polityki ujemnych stóp procentowych.[1]

Autorstwo: Ronald-Peter Stöferle

Tłumaczenie: Damian Karaszewski

Źródło oryginalne: [Mises.org](https://mises.org)

Źródło polskie: [Mises.pl](https://mises.pl)

Przypis „Wołnych Mediów”

[1] Ujemne stopy procentowe są wyjątkowo niebezpieczne dla własności prywatnej, bo pieniądze nie tylko tracą na wartości z powodu inflacji, ale również znikają z kont bankowych posiadacza. Masz np. 100 000 zł oszczędności na oprocentowanym koncie, a po miesiącu 99 000 zł, z czego 1000 zł znika z powodu ujemnych stóp procentowych. Obecnie istnieją konta nieoprocentowane, ale po likwidacji gotówki banki mogą je zlikwidować. Podobnie jak zlikwidowano możliwość posiadania kont bankowych przez osoby nie posiadające urządzeń mobilnych. Finansiści liczą, że w świecie bez gotówki ujemne stopy procentowe zmuszą ludzi do wydawania pieniędzy, a nie oszczędzania. Marzy o tym np. minister finansów Tadeusz Kościński, który niedawno apelował do Polaków, żeby wyciągnęli pieniądze spod materaców i zaczęli je wydawać.